№ 231. Łódź, Sroda 25 sierpnia 1920 roku. Cena 2 mk. (Na prowincji 2.10 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60113

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. 35.— kwartalnie mk. 105.— rocznie mk. 420.—

Cena numeru pojedyńczego 2 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 6.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, zwyczajne 2.50 fe za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 40 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 30
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 prosent drożej.

Zwycięskie i szybkie wypieranie najeźdźcy z granic Polski.

Walki na północy. Wróg okrążony ze wszystkich stron. Dalsi jeńcy i zdobycz. Sukcesy na południu.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 24 sierpnia.

Front północny. Pozostałe oddziały 4-ej armji sowieckiej, zebrawszy się w silną grupę zdołały po zaciętych, kilkanaście godzin trwających walkach przebić się w rejonie Chorzele w kierunku na Kolno, obsadzone już przez znaczniejsze siły naszej 4-ej armji.

Pościg oddziałów I armji za nieprzyjacielem w toku. 5-a armja wyławia w dalszym ciągu niedobitki wojsk sowieckich, błądzących w rejonie na zachód od linji kolejowej Modlin-Mława.

Front środkowy. Armje frontu środkowego **oskrzydlającym ruchem na północy, zajmując Knyszyn, Stawiski i Kolno zamykają pierścień okalający 4-ą i 15-ą armje bolszewickie. Nieprzyjaciel ścigany ze wszystkich stron skupia się w większe masy i stara się rozpaczliwie przerwać żelazny pierścień naszych wojsk. Tak w dniu 23 b. m. pod Kolnem prowadził nieprzyjaciel wiele zaciętych ataków, które przez dzielny wielkopolski 63 pułk piechoty zostały z ogromnymi stratami dla nieprzyjaciela odparte.** Wymieniony pułk przeszedł następnie do kontrataku i **zdobył przeszło 1000 jeńców, w tem dowódcę dywizji, 10 dział, kilka sztandarów pułkowych, samochody i ogromne tabory.** Przy zdobyciu **Łomży wzięło 2000 jeńców, 9 dział, 22 karabiny maszynowe, bardzo duży materjał wojenny.** Po zajęciu przez 1 dywizję legjonową w dniu 22 b. m. rano Białegostoku, trwały w samem mieście jeszcze 20 godzin zaciekłe walki uliczne; przybyła na pomoc z Grodna 55-a dywizja sowiecka i miejscowa **ludność żydowska, która wydatnie zasilała szeregi bolszewickie.** W walkach w rejonie Białegostoku wzięła 1-a dywizja legjonowa **przeszło 7000 jeńców i zdobyła 18 dział, 42 karabiny maszynowe i ogromny materjał techniczny.** Wskutek poniesionej klęski wzrasta demoralizacja wśród poszczególnych oddziałów nieprzyjacielskich. **Dońscy kozacy przechodzą gromadnie na naszą stronę.** W rejonie Brześcia Litewskiego spokój. Pod Włodawą, Opalinem i Hrubieszowem oddziały nasze odniosły szereg lokalnych sukcesów, przyczem wzięto jeńców, 1 działo i kilka karabinów maszynowych.

Front południowy. Na południe od Lwowa **zajęły oddziały 12-ej dywizji piechoty Swirz, rozbijając brygadę sowiecką i biorąc cały 585 pułk piechoty do niewoli.** Kawalerja nasza w rejonie Bobrki rozbiła 3 sotnie nieprzyjacielskie i i wzięła 200 jeńców. Na północ od Kamionki Strumiłowej i Bojańca, tudzież na wschód od Kurowic utarczki z oddziałami nieprzyjacielskimi.

Naczelne Dowództwo—Sztab generalny.

Walki w rejonie Lwowa.

LWOW 23 sierpnia (PAT). Gazeta Lwowska pisze: Sytuacja pod Lwowem jest zupełnie pomyślna. Nasze oddziały szarpią cofające się oddziały Budiennego i rozbijają je tam, gdzie tylko nastąpi kontakt z nieprzyjacielem.

Budienny otrzymał rozkaz zajęcia Lwowa dnia 17 b. m. Tymczasem już 17 b. m. rano rozpoczęła się nasza ofensywa w rejonie obronnym Warszawa. Uderzenie nasze było tak silne, że zachwiało całym frontem. Wobec tego sowieckie dowództwo frontu południowo-zachodniego rozkazało Budiennemu cofnąć się z pod Lwowa i pospieszyć swoim z pomocą na północ.

Budiennyj nie usłuchał rozkazu i, powołując się na dobry nastrój swoich żołnierzy, którzy chcieli pohulać we Lwowie oświadczył, że stoi 16 kilom. od tego miasta i musi je zająć. Dzięki celowym zarządzeniom naszego dowództwa frontu południowego kawalerja nieprzyjacielska, trzymana w szachu, nie mogła się poszczycić sukcesami.

Dnia 17 b. m. naczelne dowództwo sowietów kazało Budiennemu cofnąć się i maszerować na północ. Budienny powtórnie nie usłuchał rozkazu. Dnia 18 sam Trocki wydał rozkaz cofania się. Budienny jeszcze się wahał. Wreszcie, naciśnięty przez nasze wojska rozpoczął odwrót dnia 20 o g. 5 m. 30. Nasze oddziały mają obecnie za zadanie odzyskać miejscowości, do których zapędziła się kawalerja nieprzyjacielska i stopniowo ją likwidują.

Armje bolszewickie całkowicie rozgromione.

(Jakie armje walczyły na froncie polskim? — Stan armji bolszewickiej po naszem zwycięstwie. — Całkowite zniszczenie bolszewickiego frontu północnego. — Ofensywa nasza — decydującem zwycięstwem).

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 24 sierpnia. Według ustalonych już wiadomości, bolszewicki front przeciw Polsce składał się z następujących armji: 3, 4, 12, 13, 14 i 15-tej, a nadto 3-go korpusu jazdy i kawalerji Budiennego. Otóż całkowicie rozbite przez nas zostały armje: 3, 4, 13, 15-ta i trzeci korpus jazdy. Natomiast jednostkami bojowemi pozostały: 12 i 14 armje, oraz kawalerja Budiennego. Jednakże armja 12 i kawalerja Budiennego są już mocno nadszarpane. Jedynie tylko armja 14 zachowała dotychczas swą pierwotną siłę.

WARSZAWA, 24 sierpnia. „Gazeta Poranna" zamieszcza wywiad z ministrem spraw wojskowych gen. Sosnkowskim. W wywiadzie tym gen. Sosnkowski powiedział między innemi:

Reasumując całą naszą akcję ofensywną sceptycznie mimo to stwierdzić muszę: Siła liczebna armji bolszewickiej na froncie północnym wynosiła conajmniej 250,000. Z tego mamy do niedzieli ubiegłej około 50,000 zarejestrowanych jeńców, a prawdopodobnie drugie 50,000 wpadnie jeszcze w nasze ręce. Jeżeli do tego doliczymy ciężkie straty bolszewickie w zabitych, które obliczono na 40,000, to w ten sposób otrzymamy resztki bolszewickie, jakie mogłyby ocalić się z pogromu. Ale resztki te, ukryte w lasach, wycinają nasi chłopi, że jedynie luźne bandy zdemoralizowanych rozbitków mogą nam się wymknąć.

Na zapytanie, jakie są skutki naszej ofensywy—gen. Sosnkowski odpowiedział:

Jest to zwycięstwo decydujące. Powiem więcej: Jeżeli dalszy przebieg walk będzie taki, jak przewiduję, cała Rosja będzie przed nami otworem.

Wieści z Mińska od naszej delegacji pokojowej.

WARSZAWA 24 sierpnia (PAT). Min. spraw zagranicznych otrzymało dziś rano trzecią z rzędu depeszę radjotelegraficzną od delegacji polskiej z Mińska numerowaną jako 5 z kolei. Znowu przeto jeden dowód więcej jak utrudnioną, a nawet niemożliwą jest wymiana myśli między ministerstwem spraw zagranicznych, a przedstawicielami w Mińsku. Brakuje telegramu nr. 3, który konieczny jest do zrozumienia i wyrobienia sobie poglądu na tok pertraktacji pokojowych.

Mimo więc, że władze sowieckie usprawiedliwiają się ciągle i zaznaczają, że nie będą robić delegacji polskiej żadnych przeszkód w komunikowaniu się, jasnem jest, że faktycznie sowiety starają się wszelkiemi siłami utrudnić nam wymianę zdań, względnie zupełnie ją uniemożliwić. Udaje im się to w znacznej mierze przez niedopuszczenie do nas co drugiej depeszy. Radjotelegram świeżo otrzymany głosi: Bolszewicy zachowywali na dzisiejszem zebraniu nadal pewność siebie. Daniszewski powiedział między innymi, w prowizorycznej odpowiedzi na naszą deklarację, że front polski jest kierowany przez Francję jako część ogólnego frontu przeciw sowietom.

Rosja sowiecka nie może się wyrzec swego punktu widzenia w kwestji rozbrojenia, zanim Polska nie dowiedzie, że działa jako państwo suwerenne. Stanowisko nasze podtrzymaliśmy. Na następnem posiedzeniu nastąpi szczegółowa odpowiedź rosyjska. Protokuł zebrania wyślemy. Kurjer z Warszawy przekroczył linję frontu i jedzie koleją do Mińska. Radjotelegram Nr. 4 otrzymany na kilka godzin wcześniej zawiera tylko 15 punktów bolszewickich warunków pokoju, znanych już z depesz PAT.

Czy będzie pokój?

Zagadnienie na dziś niezmiernie aktualne. Na tle naszej zwycięskiej kontrofensywy, która na pozór sprawę pokoju usuwa na plan drugi, jeszcze bardziej przybiera na wyrazistości.

Ze Polska chce pokoju, że sfery robotnicze szczególniej ku niemu prą, że cały obóz demokratyczny pragnie stłumienia pożaru, szalejącego z nadzwyczajną siłą u naszej ściany wschodniej, — jest rzeczą naturalną i zrozumiałą.

Ale pytanie — czy zwycięska nasza akcja wojskowa, odpychająca wroga od Warszawy i Lwowa, odpychająca go daleko od obronnej linji Wisły, akcję pokojową przyśpieszy czy też utrudni?

Jestem głęboko przekonany, że dopiero dziś, a więc w momencie odrzucenia bolszewików z pod bram Warszawy i namacalnego przekonania ich, że nic z Polski sowieckiej, rokowania pokojowe stały się naprawdę aktualnymi. Rzeczowymi zaś staną się one wtedy, kiedy na południu bolszewicy zrezygnują z wszelkich prób zajęcia Lwowa i kiedy na północnym wschodzie wojska nasze osiągną linję Grodno-Białystok-Brześć Litewski.

Przeszliśmy straszną próbę ogniową. Chcemy pokoju i dlatego nietylko gotujemy go, ale prowadzimy wojnę.

Nasza gotowość do zawarcia honorowego pokoju jest jasna i pewna. Nauczeni doświadczeniem, grozą ekonomicznego wstrząśnienia przejęci, nie będziemy wojny przeciągali ani na chwilę. Szkoda byłaby każdego życia żołnierskiego, każdej wystrzelonej marki, gdybyśmy dla jakichś rojeń wschodnich, albo ze względu na interesy polskich obszarników wojnę niepotrzebnie przedłużali.

Dziś wojna posiada dla nas charakter jedynie obronny. Prowadzimy ją, bo ją prowadzić musimy, bo bronimy swego życia i mienia. Przyjęcie przez nas znanych nam warunków pokojowych, dyktowanych przez bolszewików a narzucanych przez Lloyd George'a, byłoby oddaniem się w zupełną niewolę i zależność bolszewicką, zaprzepaszczeniem z takim trudem zdobytej niepodległości i niezależności.

Pokój jednak nie jest zależnym tylko od nas. Zależy on w równej mierze od naszego kontrahenta-bolszewika. Jeśli Lenin i Trocki, niemniej od nas nauczeni doświadczeniem a przekonani zmiennościami fortuny-wojny, cofną swe obelżywe propozycje pokojowe, a za podstawę rokowań przyjmą warunki bardziej umiarkowane, znośne i przyzwoite, pokój wkrótce będzie.

I będzie właśnie na tle dzisiejszej naszej zwycięskiej kontrofensywy, właśnie na tle powszechnej naszej gotowości bojowej, właśnie na tle wypróbowanej naszej siły obronnej.

Dotychczas bolszewicy pokoju szczerze nie chcieli. Ciągle liczyli na siłę rozkładową komunistów i na naszą słabą odporność. Zawiedli się, — i to jest poważny atut pokojowy.

Bolszewicy łudzili nas pokojem, kpili sobie z zastrzeżeń i fikcyjnych pogróżek Lloyd-George'a, szli ławą na Warszawę, bo w Warszawie chcieli pokój zawrzeć. Ale nie z nami, tylko ze zmorą Polski, bo z żydowsko-rosyjsko-polskimi sowietami. Zawiedli się znów, — i oto drugi niemniej poważny atut pokojowy.

Trzeci atut natury czysto wojskowej, to zajęcie przez nasze wojska na północnym wschodzie linji Grodno-Białystok-Brześć Litewski, wypędzenie bolszewików za Bug, odparcie na południu ode Lwowa.

Te trzy atuty, jako trzy bardzo ważkie argumenty winny przekonać bolszewików o konieczności zawarcia pokoju. Inne argumenty, przygotowane i obmyślane, muszą być schowane za pazuchę.

I tylko wtedy, kiedy i jedna i druga strona już dostatecznie przekonaną jest o konieczności zawarcia pokoju, rozmowy pokojowe staną się realne, rokowania pokojowe potoczą się bardzo szybko naprzód.

B. F.

Wśród ochotników.

P. Kornel Makuszyński, autor nieśmiertelnych już piosenek żołnierskich tak opisuje swój pobyt wśród zwycięskich pułków ochotniczych.

W Nasielsku rezydował wówczas ppułk. Koc, na którego patrzyłem z podziwem, jako na człowieka sławą wojenną otoczonego, o czem oznajmia błyszczący na jego piersi święty polski krzyż Virtuti Militari. Rezydował w budynku poczty, gdzie jeszcze jęczą telefony a za chwilę zapanuje cisza, wojsko bowiem za pół godziny rusza dalej.

Wreszcie króciutki moment odpoczynku, zanim ruszą znów dalej orłowym swoim szlakiem. W grupie oficerów znajduję kilku przyjaciół, z którymi witam się z nieśmiałem rozczuleniem. Wszyscy są na wojnie! Wszystko czarne, zakurzone, z obwiązanemi rękoma, lub z białem pasmem bandażu przez czoło i wszystko — szczęśliwe. Szczęśliwi są, bo idą naprzód. Widać to na każdej kochanej żołnierskiej gębie.

Co ci ludzie przeszli! A mówią o tem, jakby o wczorajszem przedstawieniu w teatrze.

— ...O, drogi panie! ciepło było, 5 sierpnia otoczyli nas dranie, bośmy stracili łączność z dywizją. Otoczyła nas masa kawalerji w jednej wsi koło Wyszomierza.

— No i co? no i co?

Uśmiechnęło się tylko kochane bractwo.

— No i nic. Smierć pohulała, a my grupkami na Różany i Wyszków...

— Jakie to wojska?

— Ochotnicy!

Wyraz padł dostojnie, w oczach wszystkich odmalował się szczery zachwyt.

— 201, 202, 205 i 101, — przytem grupa majora Sieranta i brygada artylerji. Zadyrygowali nas potem do rejonu Modlina, gdzieśmy się zgrupowali na nowo. Zadaniem naszem było następnie powstrzymanie niesłychanie silnego, niemal rozpaczliwego naporu armji bolszewickiej w kierunku obejścia lewego skrzydła frontu polskiego.

Z płonącemi oczyma śledzę w myśli tę drogę nadludzkich trudów. Ten zaś człowiek, na oko nikły, suchawy, a jakiś orli i żelazny, mówi na spokojnie:

— Tu było strasznie ciężko. Nad rzeką Wkrą. Dywizja nasza szła przez ogień i krew. Chłopcy nasi bili się jak lwy z jakąś wściekłą pogardą śmierci...

— Ochotnicy?

— Tak, oni. Wrąbali się w bolszewików, rwąc ich jak można. Ale ciężko było... wielkie straty...

Głos zelżał dowódzcy, przez duszę musiał mu przebiec cień serdecznego smutku.

— ...dziesięciu oficerów padło jednego dnia.

Dziesięciu nieśmiertelnych przybyło dnia tego Ojczyźnie, zaś z opowiadań szczerych i entuzjastycznych wiem o roli oficerów, zachowujących się świetnie, najświetniej zaś w pułkach ochotniczych, gdzie oficer jest doprawdy, że piastunem, że jest niemal matką tych orlich dzieci, bijących się jak napoleońska gwardja. Stosunek do wojska więcej, niż serdeczny, bo braterski.

A to ochotnicze wojsko nietylko teraz dokazuje cudów, gdy naprzód idzie, lecz przy cofaniu się, choć cofało się jedynie na rozkaz, było w wybornym stanie ducha i pytało jedynie niespokojnie: „Po co się cofamy?“

W Otwocku.

Bolszewicy byli przez dwa dni w Otwocku. Przed opuszczeniem miasta bolszewicy uprowadzili z sobą miejscowego proboszcza, ks. Wyrzykowskiego, którego przywiązali za ręce do wozu i tak musiał iść za tą dziczą staruszek powszechnie szanowany, wybitny działacz społeczny, autor wielu prac wartościowych.

Na stacji w Otwocku wyłamali drzwi do kasy i połupali je na kawałki. Wtargnęli także do bufetu kolejki, gdzie zaczęli plądrować ale nic nie znaleźli z zapasów żywności. Jeden z żydów miejscowych zaczął kokietować bolszewików, wykazując im swą usłużność na każdym kroku. Po wyjściu bolszewików, mieszkańcy miejscowi żyda tego porządnie poturbowali.

Podobno w lasach około Otwocka ukrywają się jeszcze maruderzy bolszewiccy.

W Płocku.

Bolszewicy weszli do Płocka od rogatki Dobrzyńskiej w liczbie około 1000. Część ich podjęła walkę z naszym szczupłym oddziałem, a część rzuciła się do rabowania mieszkań. Ubrani jak oberwańcy. Walki toczyły się nie na przedmieściu, a na wszystkich ulicach i w środku miasta i trwały całą noc do godz. 11 i pół rano czyli 20 godz. Nadeszłe posiłki zmusiły ich do opuszczenia miasta.

Bolszewicy obrabowali doszczętnie ulice: Dobrzyńską, Piekarską, St. Rynek, Bielską, Kolegialną i parę innych. Płock przedstawia rozpaczliwy widok po ich odejściu. Druty telefoniczne i od oświetlenia pozrywane, wierzchołki drzew pościnane kulami. W ścianach domów setki znaków od kul karabinowych, szyby pobite i w kilku miejscach powyrywany bruk od granatów.

Czyny dokonywane przez nich, godne są hordy Hunnów. 4 sanitarjuszki shańbione, jedna z nich umarła, również dopuścili się defloracji na 6-cio letniej dziewczynce.

Pytali się o bogatych, ale mordowali biednych. U jednego z obywateli zauważyli złote zęby i zamordowali go, aby je wyjąć. Szukali złota, pieniędzy i wódki.

Na pobojowiskach w mieście zostało się szczególniej na ul. Misjonarskiej wiele trupów. Żołnierze nasi są rozgoryczeni bo podobno żydzi leli gorącą wodę im na głowy z okien.

Szlakiem uciekających bolszewików.

Paczki na front!

Pamiętajmy o żołnierzu na froncie. Pamiętajmy—o pułkach łódzkich, (31, 131, 231) które teraz bohatersko z całem poświęceniem odpierają wroga od granic Ojczyzny.

Dajmy wyraz uczuciom jakie żywimy dla żołnierza polskiego, wyślijmy jaknajwięcej paczek na front. Żołnierz musi wiedzieć, że ma za sobą należną mu opiekę społeczeństwa, niech na pozycji nie słabnie z głodu, niech nie odczuwa żadnych braków. Zaradzić temu można w wielkiej mierze przez wysyłanie podarków dla żołnierzy.

L. K. P. zwraca się więc do wszystkich, oświadczając, że podarki od łodzian mogą być dowożone przez delegacje na front regularnie, o ile tylko w określonym terminie zbierze się odpowiednia ilość paczek.

Poczynając od czwartku b. m. L. K. P. przyjmuje codziennie podarunki dla naszych obrońców. (Druga gospoda Przejazd 1 od 4—8).

Osławione na bruku łódzkim pisemko „Rozwój“, jedyny „polski“ i jedyny „narodowy“ organ p. Wiktora Czajewskiego, we właściwy sobie tylko sposób napadł na nasze pismo. Odpowiadamy nie dlatego, żeby rzecz sama odpowiedzi wymagała. Łódź aż nadto zna poziom kulturalny „Rozwoju“ i wie, co się po nim spodziewać można. Ostatni występ „zasłużonego“ p. Czajewskiego nie różni się w niczem od dotychczasowych polemicznych, a zawsze rynsztokowo „wytwornych“ jego wystąpień.

Musimy natomiast w sposób jak najkategoryczniejszy zaprotestować przeciw podłej insynuacji, jakoby wszelkie wystąpienia robotników, zecerów, tramwajarzy przeciw jedynemu narodowemu redaktorowi w Łodzi p. Cz. były mistyfikacją naszej redakcji. To, co się w „Pracy“ ukazywało przeciw „Rozwojowi“, było nam zawsze nadsyłane z zewnątrz i jest to tylko cząstka tego wszystkiego co przeciw różnym artykułom i wystąpieniom „Rozwoju“ ze strony naszych czytelników otrzymywaliśmy. Łódź bowiem istotnie zna i „Rozwój“ i zasługi p. Czajewskiego, któremu publicystyka łódzka będzie dłużna stworzenie specjalnego stylu dziennikarskiego, który uczeni nazwą stylem „Rozwoju“, inaczej stylem plugawym. Już choćby z tego względu sława p. Cz. brzmieć będzie po wieki wieczne.

I pod innemi względami nie możemy się równać z p. Czajewskim. W pokorze ducha oświadczamy, że nie możemy się poszczycić tak chwalebnymi czynami, jak podrywanie autorytetu władz sądowych polskich, nie konfiskowano naszego pisma za szerzenie kłamliwych i alarmujących wieści, za umieszczanie artykulików, zmierzających do rozbicia jedności w armji narodowej, nie oszukiwaliśmy władz wojskowych polskich, nie broniliśmy kamieniczników, obszarników i ich fortun i pojazdów przed podatkiem i rekwizycją na rzecz rannych żołnierzy. Zaiste, żadnej z tych rzeczy nie czyniliśmy. Niech światła publiczność dziś, a sprawiedliwa potomność jutro odpowie: czy źle robiliśmy, nie naśladując p. Czajewskiego. Niech rzuci swe ważkie słowo, czy byliśmy szkodnikami sprawy narodowej i sprawy robotniczej.

Na wybryk p. Czajewskiego umielibyśmy odpowiednio zareagować, ale szanujemy nie jego osobę, bo na to nie zasługuje, ale jego wiek.

Kryzys aprowizacyjny.

Z chwilą ogłoszenia rozporządzenia o stosowaniu kary śmierci za pobieranie cen paskarskich i spekulację, piekarze zamknęli swoje piekarnie, a że miejskie również są nieczynne, więc chleba w mieście zabrakło zupełnie. Wprawdzie niektórzy piekarze podjęli walkę z paskarzami mącznymi rzekomo głównymi sprawcami drożyzny chleba nabywają mąkę tylko po cenie kalkulacyjnej i chleb sprzedają przy pomocy organów policyjnych po mk. 8.50 funt, ale piekarń takich jest czynnych za mało i zamało one wypiekają chleba, to też większość konsumentów odchodzi z ogonków z niczem.

Naogół więc mieszkańcy Łodzi cierpią głód chleba i to bezpośrednio po zbiorze tegorocznych obfitych plonów. Czynniki odnośne winny przecież coprędzej złemu zaradzić. Ponieważ z braku taborów kolejowych, które obecnie przeznaczone są w całości do celów ponad wszystko ważniejszych i Ministerstwo Aprowizacji sprawę aprowidowania Łodzi przekazało Województwu Łódzkiemu więc władze te, w myśl polecenia Ministerstwa winny coprędzej zarządzić skup zboża w okolicy i tym sposobem zaradzić brakowi chleba,

Jednocześnie z brakiem chleba, odczuwa miasto brak dostatecznej ilości kartofli.

Widocznie i kmiotkowie okoliczni, przywykli do pobierania za produkty rolne cen wysokich, stropili się ogłoszeniem surowych kar za zdzierstwo i spekulację i kartofli do miasta nie przywożą.

W każdym razie należy mieć na dzieję, że kryzys obecny nie potrwa długo, gdyż władze odnośne niezawodnie spotęgują swoją działalność w kierunku zażegnania go, a rolnicy zarówno jak i inni dostawcy produktów żywnościowych, pod wpływem wieści o zapowiedzianych karach przyjdą do zimnej rozwagi, zaniechają oporu w dostawach i miasto znów będzie zaopatrywane w artykuły pierwszej potrzeby.

Pod adresem Szpitala Czer. Krzyża w Łodzi.

Otrzymujemy [s]kargi na zarząd szpitala Czerwonego Krzyża, który jakoby utrudnia dostęp ludności z podarkami do rannych żołnierzy.

Jedna z czytelniczek naszych donosi, że w dniu 15 b. m. znaczna liczba osób musiała odejść z darami od bram szpitala, gdyż ich tam nie wpuszczono.

Autorzy skarg tych domagają się od władz szpitala wyznaczenia pewnych godzin na wolny wstęp z podarkami na sale szpitalne.

Sprawy robotnicze.

Zebranie Sekcji Kobiet P. Z. Z.

25-go b. m. o godz. 5 po południu w sali Polsk. Zw. Zaw., Główna 31, odbędzie się zebranie Sekcji Kobiet Członkiń Polsk. Zw. Zaw. Uprasza się o liczne przybycie; sprawy ważne.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

25	Dziś	Ludwika
Środa	Jutro	Aleksandra
	Wschód słońca,	5 m. 00
	Zachód „	7 m. 03
	Wschód księżyca	4 m. 42
	Zachód „	12 m. 43

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Zarządu Koła pracowników miejskich N. P. R.

Zebranie Zarządu Koła prac. miejskich NPR. odbędzie się dn. 25 sierpnia o godz. 7 wiecz. Proszeni są o przybycie delegaci i zastępcy.

Ze Związków i Stowarzyszeń

Ze związku nauczycielstwa.

W ubiegłą sobotę odbyło się walne Zgrom. członków Związku Polsk. Naucz. Szkół Powsz.

Postanowiono zebrać dobrowolny podatek na rzecz Armji w dwuch ratach, licząc po 5% od pensji.

Następnie stwierdzono, iż nauczycielstwo gremjalnie przyjmuje udział w pracach społecznych. 150 nauczycielek pracuje w organizacji NSK., szyjąc bieliznę dla żołnierzy, pracując w szpitalach, herbaciarniach itp.

Ci nauczyciele, którzy niezdolni są do służby wojskowej zapisują się do Straży Obywatelskiej, Związku Strzeleckiego lub pracują w Uniwersytecie żołnierskim.

Uchwalono zbierać od członków cukier dla szpitali wojskowych.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Inauguracja sezonu w miejskim teatrze polskim (Dzielna 18) pod dyr. Al. Zelwerowicza odbędzie się we czwartek dnia 26 b. m. o godz. 8 wiecz. Widowisko, które wypełni 3 aktowy dramat St. Wyśpiańskiego „Wyzwolenie" poprzedzi przemówienie przedstawiciela władz miejskich. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety nabywać można od 10 do 2 w cukierni W. P. Komara i od 5 do 8 w gmachu teatru. Kasa w oblężeniu.

W piątek dnia 27 b. m. po raz drugi „Wyzwolenie". Połowę dochodu Dyrekcja przeznacza na Polski Czerwony Krzyż.

W sobotę dnia 28 b. m. po raz pierwszy „Pan Jowialski" w nowem opracowaniu scenicznem A. Zelwerowicza, który znajdzie nadto w roli Szambelana wyjątkowe pole do popisu.

Z miasta.

Z Komendy S. O. na m. Łódź.

Zapisy na ochotników do Straży Obywatelskiej odbywać się będą w Biurach Zaciągu przy ulicy Czerwonej 8, Nawrot 23, Alei Kościuszki 21 i Zgierskiej 7 tylko do soboty, d. 28 sierpnia r. b. włącznie. Badania lekarskie w tychże biurach Zac. odbywać się będą w godzinach od 9-ej do 11 rano i od 3 do 5 po poł. w czwartek, piątek i sobotę bieżącego tygodnia.

W sprawie kryzysu aprowizacyjnego.

Dziś, o godz. 12 w poł., na skutek interpelacji posła Michalaka, odbędzie się w gmachu Województwa konferencja przedstawicieli władz państwowych i komunalnych w sprawie zażegnania kryzysu aprowizacyjnego.

Reklamacja prasowa.

Minister spraw wojskowych gen. por. Sosnkowski pismem z dn. 21 b. m. L. 16861/20 B. P. zakomunikował Syndykatowi dziennikarzy warszawskich, iż uznając całkowicie doniosłą wartość i znaczenie prasy codziennej, jako czynnika obrony państwa, wzywa o przedłożenie dokładnych spisów współpracowników wszystkich kategorji, niezbędnych dla normalnego funkcjonowania prasy codziennej polskiej. Po otrzymaniu powyższych wykazów zostaną wydane niezwłocznie odnośne zarządzenia i rozkazy.

Jeszcze o dezerterach poborowych.

Termin 2-tygodniowy wyznaczony w dekrecie dla dezerterów, którym się daruje winę odnosi się ściśle do chwili ogłoszenia dekretu. Do tych co się później zgłosili, dekret się nie stosuje. Jednakże dla tych co się sami zgłaszają kara sądu polowego nie jest tak ostra jak dla tych, których się wyłapuje. Ci zaś, którzy nie zgłosili się do poboru a nie uciekli, po przysiędze podlegają kompetencji cywilnego sądu okręgowego. I tutaj również kara jest mniejsza dla tych co się sami zgłaszają.

Kursy uzupełniające polskich Stowarzyszeń handlowych.

Stowarzyszenie handlowców polskich, Stowarzyszenie polskich kupców i przemysłowców chrześcjan i Stowarzyszenie drobnych kupców w połowie września wznawiają wykłady na istniejących Kursach handlowych uzupełniających. Jako kierownika zdołano pozyskać dyrektora Państwowej Szkoły Handlowej p. H. Ostrowskiego. Zapisy przyjmowane będą od 1-go września w kancelarji Stow. handlowców polskich—Piotrkowska 108—od 7 do 9-ej wieczorem.

Powszechne nauczanie.

Komisja powszechnego nauczania ogłasza, że od dnia dzisiejszego do 31 b. m. przyjmowane będą zapisy dzieci do szkół powszechnych. W roku 1920/21 muszą uczęszczać do szkół powszechnych dzieci urodzone w latach: 1908, 1909, 1910, 1911 i 1912.

Rodzice lub opiekunowie, winni uchylenia się od spełnienia obowiązku szkolnego będą pociągani do odpowiedzialności.

Nabożeństwo za bohaterów.

Dziś, o godz. 11 rano w kościele Św. Krzyża, odbędzie się nabożeństwo za duszę poległych bohaterów na froncie.

Osobiste.

Ławnik Magistratu, decernent Wydz. Szkolnictwa dr. Kopciński wstąpił do armji w randze kapitana. Obowiązki decernenta pełnić będzie zastępca p. Papis. Sprawami teatru zajmować się będzie z ramienia Magistratu były wice-prezydent p. Faterson.

Z Gimnazjum miejskiego.

Podania o dopuszczenie do egzaminów wraz z taksą egzaminową w sumie 25 mk. przyjmuje kancelarja (Sienkiewicza 44) codziennie od godz. 10—12 do 28 sierpnia. Jednocześnie odbywa się rejestracja wszystkich dotychczasowych uczniów.

W dniu Imienin generała Olszewskiego.

W dniu Imienin D-cy O. Gen. gen. Olszewskiego oficerowie i siły pomocnicze D. O. Gen. złożyli na ręce p. Generała do jego dyspozycji mk. 4,000.

Powyższą sumę gen. Olszewski przekazał tegoż dnia na ochronę dzieci „Strzecha".

Podatek od okien.

Ludność Lwowa obciążyła się na cele armji podatkiem od okien w stosunku 2 mk. od jednego okna. Podatek ten zbiera obecnie Stow. „Wszystko dla frontu" z nadzwyczajnem powodzeniem.

Czy niewartoby i w Łodzi ustanowić taki podatek? Napewno ogół przyjąłby to nowe obciążenie z znaniem i wpłynęłyby stąd na cele wojskowe znaczne sumy.

Poddajemy tę myśl Wojewódzkiemu Obywatelskiemu Komitetowi Wykonawczemu R. O. P.

Karygodna opieszałość.

Dochodzą nas skargi na Urząd likwidacyjny policji kresowej, mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej 251. Załatwianie interesantów odbywa się tam nad wyraz opieszale. Niektórzy z nich przychodzą niemal codzień od 2 tygodni i nie mogą się doczekać wypłaty należności. Wielu tych interesantów chciałoby wstąpić do wojska, a wskutek tego karygodnego niedbalstwa Urzędu, nie może tego uczynić. Gdy ktoś się energicznie domaga rychłego załatwienia sprawy, otrzymuje charakterystyczną odpowiedź, że na przedłużeniu wypłat zyskują tylko interesanci, gdyż za dłuższy czas otrzymują większą pensję.

Wygląda to już na złą wolę.

Spekulacja ziemniakami.

Urząd walki z lichwą przy pomocy policji nie dopuszcza, aby przywożone na targ ziemniaki trafiały do spekulantów, lecz rozsprzedaje bezpośrednio pomiędzy ludność ćwiartkowo. W kilku miejscach przy pomocy ludności wykryto kryjówki, pełne ziemniaków i również je rozsprzedano.

Za ukrywanie zaś w celu osiągania nadmiernego zysku w chwili tak ciężkiej dla miasta artykułu podstawowego dla przeżycia szerokich mas, na czem cierpią najbiedniejsze warstwy ludności. Urząd rozpoczął skierowywanie odnośnych spraw do prokuratora celem wszczęcia spraw z art. 19, a nawet 24 nowej ustawy z dnia 2 lipca, co grozi ciężkiem więzieniem do lat 15, lub grzywnie do 2 miljonów mk. w trybie zwykłym, a obecnie, gdy można przewidzieć, iż ukrywanie środków żywności może wywołać zaburzenia spokoju publicznego w większym rozmiarze, kara potęguje się z tegoż artykułu do dożywotniego więzienia, lub najwyższej, kary śmierci.

Wykrycie gorzelni.

(k) Przy ul. Cegielnianej 84 w domu Agatera, wykryto potajemną gorzelnię.

Z Tomaszowa-Mazowieckiego.

Polski Zw. Zaw. cieśli, stolarzy i pokrewnych zawodów kupił pożyczkę za 1000 mk., członkowie zaś związku za 5000 mk. Na Czerwony Krzyż złożono 100 mk.

TELEGRAMY

Samoobrona polska na Górnym Śląsku.

Organizacja samoobrony polskiej.

BYTOM 23 sierpnia (PAT). Polska samoobrona postępuje nadal na zachód. W niedzielę opanowali Polacy cały pow. zabrzski z wyjątkiem samego Zabrza, w którym istnieje jeszcze Sicherheitswehra. Ludność polska starała się usunąć ją już wczoraj, w międzyczasie jednak zjawiły się 2 kompanje francuzów, które objęły służbę bezpieczeństwa. Sicherheitswehra, na rozkaz kontrolera koalicyjnego pozostać musiała w koszarach. We wszystkich gminach opanowanych przez Polaków znaleziono dużo broni i amunicji, ukrytej przez Niemców. Złapano też szereg niebezpiecznych bojowców.

W niektórych gminach powiatów: bytomskiego i zabrzskiego rozpoczęli walkę z Polakami w niedziele i poniedziałek komuniści niemieccy. Ludność polska załatwiła się z nimi sama, lub też oddała ich w ręce Francuzów.

Wczoraj opanowany też został przez Polaków pow. pszczyński łącznie z miastem Pszczyną, gdzie przyszło do krwawych walk; w końcu jednak Niemcy musieli się poddać. Dalej Polacy opanowują pow. rybnicki i czarnogórski, jak również wschodnie gminy pow. gliwickiego.

Powodzenia Polaków w walkach na Górnym Śląsku.

(Od własnego koresp.).

KATOWICE 24-go sierpnia. Miasto Pszczyna i powiat pszczyński zostały 28 b. m. zajęte przez Polaków. Cały pow. rybnicki z wyjątkiem m. Rybnika, pow. katowicki i bytomski są w ręku ludności polskiej.

Strajk robotników polskich trwa dalej.

BYTOM, 24 sierpnia (PAT). Generalny strajk robotników polskich trwa dalej, gdyż władze koalicyjne nie dały dotąd konkretnego przyrzeczenia, że Sicherheitswehra zostanie zaraz usunięta. Pertraktacje toczą się dalej.

Stan oblężenia.

BYTOM, 24 sierpnia. (PAT.) Międzysojusznicza komisja rządząca rozciągnęła stan oblężenia na cały powiat katowicki.

Powiększenie załogi koalicyjnej.

BYTOM, 24 sierpnia (PAT) Dzisiejsze pisma niemieckie donoszą, że rząd angielski zgodził się na wniosek rządu francuskiego w sprawie powiększenia wojsk okupacyjnych na Górnym Śląsku i dodaje, że wysyłka tych posiłków niebawem nastąpi.

W ucieczce.

BYTOM, 23 sierpnia. (PAT) Niemiecy urzędnicy i ich rodziny uciekają na zachód z powiatów opanowanych przez Polaków. W Koźlu wojska koalicyjne przyaresztowały na dworcu całe zastępy bojówki niemieckiej, które tam przychodzą z Niemiec. Rekrutują się one z pełnej brygady marynarki, która tu grasowała po zeszłorocznym powstaniu. Brygada ta stoi obecnie w Brzegu. Są to żołnierze przysłani tu w ubraniach cywilnych do walki z Francuzami i Polakami.

Gadzinowa prasa niemiecka.

BYTOM, 24 sierpnia. (PAT.) — Międzysojusznicza komisja rządząca zawiesiła, za ogłoszenie podburzających i fałszywych wiadomości hakatystyczne pisma „Oberschlesischer Wanderer" w Gliwicach i „Katowitzer Zeitung".

Kto w to uwierzy.

BYTOM, 24 sierpnia. (PAT.) — Rząd niemiecki ogłosił wczoraj notę do Rady Najwyższej, w której odpiera rzekome zarzuty gen. Leronda przewodniczącego komisji rządzącej w Opolu jakoby ostatnie wypadki na Górnym Śląsku zostały zaaranżowane za wiedzą rządu niemieckiego.

Millerand tryumfuje w polityce wschodniej.

PARYŻ, 24 sierpnia (PAT). Havas. Większość dzienników składa Millerandowi życzenia z powodu sukcesu odniesionego w sprawie jego polityki polskiej. „Eclair" twierdzi, że Millerand okazał wielki dar przewidywania i energię w najkrytyczniejszej chwili kryzysu polskiego. Przez zręczne ujęcie Stanów Zjednoczonych Millerand zdobył sobie nietylko w oczach sojuszników ale nawet i dawnych wrogów powagę większą od Lloyda Georgea.

Byli pewni zwycięstwa.

WARSZAWA, 24 sierpnia. „Robotnik“ ogłasza dokumenty bolszewickie, znalezione w Siedlcach przez nasze wojska. Jeden z tych dokumentów adresowane do prezydenta m. Warszawy, jako najcharakterystyczniejszy, podajemy poniżej:

R. S. F. S. R.
Dowodzący XVI-tą armją
w sierpniu 1920 roku
L. R.
Czerwona Armja.

Do Prezydenta m. Warszawy.

Wojska armji rozwinięte są do ataku Warszawy. Aby uniknąć niepotrzebnego rozlewu krwi i ofiar proponuję Panu kapitulację Warszawy bez walki. Jeżeli się Pan nie zgodzi na moją propozycję, pociągnie to za sobą wzięcie Warszawy szturmem ze wszystkiemi następstwami takowego. Wina spadnie w całości na Pana. Odpowiedzi oczekuję w ciągu 12 godzin.

Dowódca Armji
generał sztabu Sołłogub.
Członek Rewol. Rady wojennej
Piatakow.
Naczelnik sztabu Batuszkin

10,000 bolszewików przekroczyło granicę niemiecką.

KROLEWIEC, 24 sierpnia (PAT). W pobliżu Wilenberga w okolicach Prus Wschodnich przekroczyło granicę Prus Wschodnich około 10.000 bolszewików. Wśród nich znajduje się komendant 54 brygady sowieckiej.

Krwawe żniwo.

Bolszewickie „Izwiestja“ przynoszą oficjalną statystykę osób, rozstrzelanych w okresie czasu od 23 maja do 22 czerwca r. b. Za dezercję i zadawanie sobie ran przez żołnierzy rozstrzelano 273 osoby, za bandytyzm i morderstwo 99, za przestępstwa kryminalne 42, za bunt i zbrojny opór władzom wojskowym 45, za zdradę 38, za kontrrewolucję 35, za przestępstwa służbowe 33, za pijaństwo i awantury 13, za niewykonywanie rozkazów wojskowych 16, za przechowywanie broni 1.

Dniestr wolny od bolszewików.

KONSTANTYNOPOL, 24 sierpnia. (PAT.) Havas. Donoszą tu o znacznym zwycięstwie Wrangla, cały brzeg Dniestru jest wolny od bolszewików.

Dwie władze w Gdańsku.

WAŁCZ, 23 sierpnia (PAT). Według doniesienia z Gdańska istnieją obecnie w Gdańsku 2 władze autorytatywne, mianowicie: angielskiego wysokiego komisarza i robotników transportowych. Z dalszego wprowadzania blokady przeciw Polsce wynika, że władza robotników transportowych jest silniejsza. Ponadto Tower miał oświadczyć, że nie pozwoli na wjazd do portu gdańskiego francuskich okrętów wojennych tak długo, dopóki nie stwierdzi u kapitanów tych okrętów—czarno na białem—rozkazów w tym względzie.

Zabiegi przedstawicieli Polski w sprawie reemigracji.

GDANSK 23 sierpnia (PAT). Wiceminister p. Dąbrowski, czyni energiczne kroki celem uzyskania swobodnego przejazdu do Ojczyzny drogą morską lub lądową reemigrantom polskim. Okręt amerykański Adrassele przywiózł świeżo do Gdańska około 2,300 osób reemigrantów, którzy z powodu zatrzymania ich w porcie przez komunistów niemieckich cierpią głód i nędzę.

Jest nadzieja, że sprawa powrotu tych rzesz do kraju weźmie pomyślny obrót.

O prawa Polski do Gdańska.

LUCERNA 24 sierpnia (PAT). „Havas“. Komunikat urzędowy Lloyd George i Giolitti wystąpili do rządu francuskiego z propozycją wspólnej akcji celem zapewnienia Polsce całkowitego wykonania praw przyznanych jej traktatem wersalskim. W sprawie swobodnego używania portu gdańskiego i zatoki.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 24 sierpnia (PAT). Kurs marki polskiej wynosił dziś do 32.

Krupp wciąż w ruchu.

KÖNIGSWUSTERHAUSEN, 24 sierpnia. (PAT). Radjo. „Eclair“ podaje wiadomość, według której fabryka Kruppa wypracowała w ciągu miesiąca czerwca 363 ciężkich dział, jak również pewną ilość 77 milmtr. dział.

Spisek słowacki w Czechach.

PRAGA, 24 sierpnia. (PAT.) — „Lidowe Nowiny“ twierdzą, że władze czeskie wykryły spisek zmierzający do oderwania Słowaczyzny od republiki czeskiej. Wedle tej informacji władze czeskie aresztowały na pograniczu Słowaczyzny kilku mężczyzn zaopatrzonych w granaty ręczne i rewolwery.

Ze stolicy i z kraju

Powrót do oswobodzonych ziem dozwolony.

WARSZAWA, 24 sierpnia (Pat) Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że powrót ludności do powiatów: płońskiego, płockiego, pułtuskiego, radzymińskiego, nowomińskiego, suwalskiego, węgrowskiego, sokołowskiego, siedleckiego, radzyńskiego, garwolińskiego, łukowskiego i lubartowskiego dozwolony jest bez ograniczeń.

Zmiany na stanowiskach wojskowych.

LWÓW, 24 sierpnia. (PAT.) „Gazeta Lwowska“ podaje, że dowództwo frontu południowego z rozkazu Naczelnego Dowództwa obejmuje tymczasem gen. por. hr. Lamesan. Z polecenia Naczelnego Dowództwa gen. Wacław Iwaszkiewicz opuścił dziś w południe Lwów i udaje się do Warszawy. Generalny delegat rządu Galecki przyjechał dziś do Zółkwi

Odpowiedzi Redakcji.

S-ance. Wierszyków z braku miejsca nie wydrukujemy.

Kupujcie Pożyczkę Odrodzenia

Wrogiem Ojczyzny jest nie kto jej dziś nie broni

DO SZEREGOW!

Ogłoszenie.

Przedstawiciel grupy wojskowej gen. Bułak Bałachowicza w Łodzi rozpoczyna werbunek ochotników do formacji partyzanckich. Przyjmowani są oficerowie i szeregowcy obcych narodowości bez różnicy wyznania. Biuro zaciągu mieści się: Łódź, Grand Hotel, pokój 108.

Przedstawicielem grupy wojsk. gen. Bułak Bałachowicza na Łódź jest pułk. W. Stradin.

A. Halkiewicz
Urzędnik wojskowy VI rangi
w. z. pułkownika.

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“, Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.